

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp 8 — Na Pocztałtach. Złr. 2
Nr. 30. M. K. — Kwartalnie. Dla Krakowa 12 Złp.
Na pocztach Złr. 3 Nr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe
zagraniczne. — W Krakowie główna ekspedycja
w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt.
Biuro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiej Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny *Lucyan Siemieński.*

Dziennik CZAS wychodzić będzie od Nowego Roku 1849. w powiększonym formacie a w dotychczasowym kształcie wewnętrznym. Część literacka i naukowa obszerniej i w każdym numerze w feiletonach miejsce swe znajdzie. Liczni korespondenci za granicą i w kraju podadzą bliższe szczegóły o najważniejszych wypadkach. Cena prenumeraty na prowincyach wraz z przesyłką pocztową, wynosi od Nowego Roku na kwartał Złr. 4 kr. 20 w m. kon. — W Krakowie kwartalnie Złp. 14, miesięcznie 5 Złp. — Prenumeratę w Krakowie przyjmuje księgarnia D. E. Friedleina w Rynku i Redakcyja Czasu przy ulicy Szczepańskiej pod Nrem 374.

KRAKÓW dnia 17 Grudnia.

Wyborcy okręgu II i IV mają spełnić na dniu 21 b. m. czynność ważną, prawdę mówiąc najważniejszą, do jakiej obywatel kraju wolnemi instytucjami rządzonego, powołany być może.

Uwładnieni przez ogół mieszkańców do wybrania deputowanych na sejm, powinni mandat ten wypełnić sumiennie, bez względu na duch stronnictwa, na namowę lub osobiste widoki. Wyborca dający swój głos, jeżeli obowiązek swój pojmuje, nie może, nie powinien uwodzić się sympatją lub antypatją osobistą, nie przychodzi on tylko wykonywać prawo, przychodzi spełnić ważny obowiązek; powinien przeto, nim ściągnie rękę do głosowania, zstąpić do sumienia swego i tam rozważyć, kogo najgodniejszym uważa, nie powiemy tego zaszczytu, ale pośród dzisiejszych okoliczności, tak trudnej misyi.

Nie wątpimy iż wyborcy nasi przejęci są tem przekonaniem, nie mniej jednak mamy sobie za obowiązek przypomnieć im moralną odpowiedzialność, jaka na nich ciąży, skutki jakie lekce onej wazenie spowodować może. Bo mocno przejęci jesteście tą prawdą, iż pragnęlibyśmy przelać w nich całą moc uczucia które nas ożywia. Narody które chcą żyć, cóż dopiero narody które chcą odżyć, jeżeli tych obowiązków nierozumieją, na próżno kuszą się o wolność i instytucje polityczne. Zaklinamy przeto wyborców naszych, aby rozważyli i ważność czynu i ważność chwili.

Nie wystarczy dziś deputowanemu gorącość uczuć i czystość zamiarów, ale obok tych dwóch najpierwszych i koniecznych warunków, potrzeba odwagi, wytrwałości politycznej, powagi w charakterze i tej potęgi umysłowej, co możebność chwili ocenić potrafi, nie pogoni za wzniosłym lecz nie praktycznym ideałem ale spełnienie onego na pewnej przygotuje drodze. Obrady sejmowe miesiący kilku wskazały wam zapewne jaki jest zdrowy i naszemu interesowi odpowiedni kierunek; wskażcie waszym wyborem, w jakim kierunku, w jakim miasto nasze, kraj cały postępować pragnie, skoro mandat wasz powierzyście ręce wprawnej, co praw naszych i przeciwko władzy z góry i porządku społecznego przeciw natarczywości z dołu bronić potrafi.

W narodzie pozbawionym oddawna publicznego życia o takich ludzi skąpo; jeżeli jednak mamy wpośród nas obywatela co osobą swą stawiał się o życie i rodziny nasze, co dawał już dowody tych zalet któreśmy wymienili, to zdaje się byłoby słusznym, aby miasto nasze jemu mandat swój powierzyło, w przekonaniu, iż choć w najtrudniejszej chwili placu dotrzyma i przed żadnym nie cofnie się niebezpieczeństwem. Narody wolne zaufaniem cnoty obywatelskie wynagradzają, narody ogłędne trafnością wyborów dojrzałości politycznej dowodzą.

Zwróćmy nadto uwagę wyborców, iż obok politycznych względów, są jeszcze i materialne, które choć podrzędne, mimo pущczone być nie mogą. Instytucje któreby ich nie zapewniły, zadałyby swęj wartości najmniejszy zarzut, wybor człowieka który i to stanowisko przyzwoicie ocenił i przeprowadzić potrafił, jest tém samém dla nas ważny i stanowczy.

Powtarzamy co już nie raz powiedzieliśmy, iż instytucje by najlepsze, same narodu nie zbawiają, ale trzeba aby naród sam się do tego przyłożył. Najgłówniejszy zaś sposób przyłożenia się, jest trafne, sumienne, jedném słowem prawdziwe wybory. Wyborca który się z góry, że tak powiemy moralnie zaprzeda, zawodzi siebie, obywateli, kraj cały.

Aby się głosy zbyt nierozstrzeliły, potrzeba wprzód przyjąć pewną kombinację i to jest wszędzie zwyczajem i konieczną potrzebą uświęcone; ale w wyborze tej kombinacji powinny przeważać wyżej powołane względy. Raz jeszcze przeto zwracamy głos nasz do wyborców okręgu II i IVgo i zaklinamy ich w imieniu ojczyzny i najważniejszej jej sprawy, aby nie wiążąc się obietnicami i niepowodując ubocznemi względami, wolni od uprzedzeń, dali głosy temu, którego im sumienie, miłość dobra publicznego i potrzeba obecna wskazuje. Wówczas pewni jesteśmy iż wybór ich padnie na najgodniejszego.

Kuryer przybyły dzisiaj w nocy, z głównej kwatery feldmarszałka Schlika z Koszyc, przywiózł wiadomość urzędową następującą:

Po bitwie pod Budomirem niedaleko Koszyc stoczonej d 11 b. m., 6godzinnej uporeczywój walce, z dwudziestopięciotysięcznym nieprzyjacielem, zwycięstwo przechyliło się na stronę ces. wojska, — a nieprzyjaciół pobity tył podał. Poczem wojsko cesarskie weszło zwycięzko do Koszyc. Oprócz tego zwycięzcom wiele łupów dostało się w ręce. (Gaz. Krak.)

A U S T R Y A.

Wiedeń 15 Grudnia. — J. C. Mość reskryptem swoim do ministerium wojny z d. 10 b. m. raczyła oświadczyć co następuje:

«Liczne dowody wierności, poświęcenia i waleczności jakie zawsze pokładała armia moja jako prawdziwa podpora tronu i warownia prawego porządku, skłaniają mnie do okazania jej pierwszego dowodu mojego zaufania, że podobnie jak mój poprzednik wszystkich jenerałów, sztabowych i wyższych oficerów, oraz całe wojsko niniejszym od składania zwykłej przy wstąpieniu na tron przepisanej przysięgi uwalniam, zalecając im jedynie dalsze dopełnianie obowiązków zaprzysię-

żonych, co całemu wojsku mojemu we wszystkich językach winno być oznajmionem.

(Oświadczenie.) Z ubolewaniem spostrzeżono, że część wiedeńskiego dziennikarstwa mianowicie dziennik: *Schild und Schwert, die Geissel, das monarchisch Constitutionelle Oesterreich*, przybrały kierunek, którego wpływ na opinią publiczną niemniej szkodliwym być musi jak pierwój nim było wyuzdanie prassy radykalnej. Dzienniki te korzystając z wolności objawiania swoich opinii występują z dążnościami wbrew przeciwnym zasadom konstytucyjnego państwa, podżegają do nienawiści przeciwko całemu klassom obywateli i stowarzyszeniom duchownym, w ogóle zaś z artykułami potwarzczemi i szkalującemi, których rząd, cierpieć nadal nie może; gdyż zezwalając na dzienników tych wydawanie przyjął na siebie w części moralną odpowiedzialność za ich stanowisko. Stan obłężenia nieprzeszkadza wolnej dyskusji, o ile ta nie tyka osobistości, musi ona wszakże być wolną od namietności i jak długo dziennikarstwo rozmaite polityczne zasady, w spokojny, rozsądny acz niepodległy sposób roztrząsać będzie, żadnych nienapotka przeszkód. Rząd chce przecież nakoniec prawnego postępu i zdaje mu się że zasługuje na powszechne zaufanie, które tę jego wolę uzasadnia.

Rząd zatem widzi się spowodowanym do publicznego oświadczenia, że nadużyć dziennikarskich podżegających namietności polityczne bez różnicy kierunku, rzucających na pojedyncze klasy obywateli i stowarzyszenia religijne potwarze, obelgi, szkalowania, cierpieć nadal nie będzie. Każde przekroczenie tego rodzaju pociągnie za sobą zniesienie dopuszczającego się ich dziennika. W tym duchu wydane już zostały do redakcji tutejszych dzienników najdobitniejsze ostrzeżenia. Władza upoważniona do czuwania nad prassą podczas stanu obłężenia poczytuje sobie za obowiązek, zasady te, postępowaniem jej kierować mające, do powszechnej podać wiadomości. (podp.) Feldm. Welden gubernator i t. d. (G. Wiéd.)

Dnia 15 Grudnia. Znany pisarz Lyser wydał opis wypadków październikowych, którego jednak sprzedaży surowo zakazano. Równie wzbroniono wydawania opisu 5 tygodniowej wyprawy włoskiej przez kapitana strzelców tyrolskich Dra Pichler, który w bitwie pod Ponte Tedesco szczególnie się odznaczył; niedozwolono nawet posłania tej broszury do Innsbruka. Wielkie wrażenie sprawił tu artykuł dziennika *Llyod* wymierzony przeciwko bankowi. Autorem jeego jest konsul amerykański Warrens główny redaktor *Llyoda*. Bank, który chciał wszystkim dogodzić, wszystkich sobie zraził. Mający wkrótce nastąpić wybór dwóch nowych dyrektorów jego zwraca uwagę świata handlowego. Zdaje się że wybór padnie na pp. Stametz Mayer i Brandeis. Obadwaj liczne dali swoich zdolności dowody. Brak pieniędzy coraz dotkliwiej czuć się tu daje. Nie tylko że banknoty reńskie na 8 części bywają rozcinane w braku zdawkowej monety, ale nadto prywatni wydają noty 10 i 20 grajcarowe. Jak się kończy ten papierowy chaos? jestto zagadka której najbieglejszy minister finansów rozwiązać niepotrafi. Dzisiaj ostatnie bataliony drugiego korpusu armii wyruszyły do Węgier i Windischgrätz stanął w zamku Schlosshoff. (Gaz. Wroc.)

Dnia 16 Grudnia. (Wyrok) Jan Krzywan rodem z Właszyna w Czechach liczący lat 22, katolik, bezżeny, z professyi piwowar, prosty żołnierz 12go batalionu strzelców, na drodze podjętego przeciw niemu śledztwa sądowo-wojennego, prawnie podniesioną istotą czynu i własnym zeznaniem przekonany, że w dniu 7 b. m. przy wymaszerowaniu batalionu podstępnie zastrzelił Oberjegra Antoniego Killer, z luzyi ostro nabitę; wyrokiem sądu wojennego z dnia 11 b. m. za zbrodnią morderstwa i obrazę subordynacyi w najwyższym stopniu w myśl 1go i 3o art. wojennego skazany został na śmierć przez powieszenie i wyrok ten w dniu 15 b. m. o godz. 9tej zrana był wykonany. (Gaz. Wiéd.)

Dziennik *Deutsche Zeitung* następujące zawiera szczegóły

o okolicznościach abdykacyi cesarza Ferdynanda: «Nowe ministerium żądało na konferencyi cofnięcia nadzwyczajnych pełnomocnictw danych Windischgrätzowi i Jellaczycowi; cesarz nie chciał na to przystać, przyrzekł bowiem przy dawaniu pełnomocnictwa, że go nie cofnie dopóki sami pełnomocnicy go nie złożą. Wezwano zatem obu wodzów do Ołomuńca i tam odbyła się z nimi narada w przytomności arcyksięcia Franciszka Karola. Jellaczycz skłaniał się do złożenia swego mandatu i poddania się pod rozkazy ministerium, przeciwnie Windischgrätz który sądził, że to jeszcze nie po czasie. Ministrowie grozili ustąpieniem, a cesarz powiedział że sam chce odejść. Wtedy dopiero Windischgrätz ustąpił i rzecz została załatwioną. Drugim przedmiotem konferencyi było pokonanie Węgrów. Ministrowie żądali przedkich, energicznych środków, i zlania Węgier wzbiorową monarchią. Cesarz na jedno i na drugie odmówił swego zezwolenia, mówiąc, że raz danego słowa złamać nie może i nie chce. Gdy jednak ministerium coraz nowe wynajdywało trudności i rezygnacyą groziło, dojrzał zamiar cesarza do stanowczej abdykacyi. Teraz więc chodziło tylko o to kto ma nastąpić. Schwarzenberg i Stadion oświadczyli stanowczo, że arcyksiążę Franciszek Karol jest niepopularnym i że jego na tron wstąpienie, poda dynastją w wątpliwość. W każdym zaś razie, gdyby wstąpił na tron, oni ustąpią z ministerium. Natomiast przeciwko młodemu arcyksięciu Franciszkowi Józefowi nie mają nic do zarzucenia, jeśli będzie mógł stanąć niepodległe od wpływów familijnych. Po krótkiej naradzie z damami cesarskiego domu nastąpiło późno w noc znane postanowienie.

Dnia 14 Grudnia. Wiadomości z Siedmiogrodu w najczarniejszych kolorach malują zniszczenia jakie w tym kraju zrzadziła okropna wojna domowa.—Cesarz Ferdynand zajmuje się w Pradze umiejętnościami historii naturalnej w której wszyscy członkowie cesarskiej rodziny wielkie mają upodobanie; daje on zawsze posłuchanie biednym, ale innych deputacyj przyjmować nie chce.

Kromieryż 13 Grudnia.—Deputowani Federowicz i świeżo wybrany Hawliczek złożyli mandaty. W pierwszym sejmie traci energicznego mowcę, drugi sądzi że jako redaktor dziennika «Narodne Nowiny» więcej przyniesie krajowi swojemu korzyści aniżeli jako deputowany. Minister Stadion miał oświadczyć, że w tych dniach dla nowego wzmocnienia wojska, 80,000 rekrutów ma być pod broń wziętych. Pułki składać się będą naówczas z 6 batalionów na stopie wojennej. Pominawszy okoliczności że już teraz w niektórych okolicach Czeskich jawny stawiono opór przeciwko braniu rekrutów, co zapewne powtórzy się później na większą stopę, to z drugiej strony umontowanie ich w broń i odzież wielkie napotka trudności, tém więcej że już teraz załogi po miastach są po części niekompletnie umontowane a wszystkie magazyny wypróżnione. (Oder-Zeit.)

PRUSY.

Berlin 14 Grudnia. Ktokolwiek się polityką zajmuje, z niecierpliwością wygląda wiadomości z Paryża. Dziwnem zdawać się może niejednemu, że obecne ministerium z tutejszem stronnictwem radykalnem w jednym punkcie sympatyzuje. Radykaliści przekonani już, że ani Ledru-Rollin ani Raspail nieutrzymają się, pragną wyboru Ludwika Bonapartego. Sądzą oni że Bonaparte, pod wpływem Thiersa, usiłując osłabić wewnętrzne we Francyi wzburzenie, zmuszony będzie silniejszą politykę rozwijać na zewnątrz. Taka zaś silna polityka w ich oczach tyle znaczy co europejska wojna. Gabinet zaś pragnie Napoleonida gdyż w jego wyborze widzi objawiającą się ideę monarchiczną. Chociaż życzyłby sobie niewątpliwie znakomitszego reprezentanta tej idei aniżeli nim jest Bonaparte, podobnie wszakże jak partya monarchiczna we Francyi, żadnego innego nie widzi możliwego kandydata. Co zaś dotyczy rezultatu elekcyi, który według najświeższych doniesień niepodlega już wątpliwości, listy z Paryża każą się wkrótce obawiać z tego powodu powstania; zapewniają je-

dnak, że wojsko liniowe bardzo jest księciu przychylne i w razie potrzeby walczyć za niego będzie.

Magistrat tutejszy otrzymał votum nieufności; jeden z doręczycieli jego pan Greiner ma być uwięzionym. Onegdaj przy bramie szlaskiej o mało nie przyszło do krwawego konfliktu. Około 250 robotników udawało się z chorągwią i muzyką do swojego szachtmajstra, w celu wyprawienia mu serenady. Straż bramy z 20 ludzi pod dowództwem porucznika złożona, niechciała ich przepuścić i usiłowała odebrać im chorągiew. Gdy mimo tego robotnicy ustąpić nie chcieli, oficer kazał zatrąbić na sygnał i wkrótce nadjechały 3 dział z artylerją. Na widok armat, gotowych do wystrzału, ludzie ci rozeszli się, zostawiając swój sztandar w ręku walecznego porucznika. Byli oni bezbronni i nie mieli wcale zamiaru stawienia oporu.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że regulamin o wyborach co chwila oczekiwany, w ten sam sposób tłómaczyć będzie wyrażenie « niezalezny Prusak, » jak to z strony saskiego ministerjum nastąpiło, to jest: każdy, mający własne pomieszkane i gospodarstwo. Ten wykład szczególnie po wielkich miastach, gdzie mnóstwo młodych lub bezżennych ludzi zajmuje izby z meblami, lub sypialnie, bardzo ogranicza liczbę praw wyborców. Wylacza on prawie wszystkich kupczyków, robotników, czeladników, literatów i t. p. od udziału w wyborach. Gdy zaś oni stanowią właśnie część młodą i postępową ludności, przeto żywioł demokratyczny najwięcej na tym traci. Jest to krok wsteczny obok prawa wyborowego z dnia 8. Kwietnia.

W Wrocławiu otwarty został w dniu 15. b. m. kongres gwardyi obywatelskiej.

F R A N C Y A.

Paryż 11 Grudnia. Wczoraj o godzinie 9 wieczór głosowanie zamknięte zostało we wszystkich sekcjach wyborczych, i urny elektoralne przeniesiono do biur merów pod strażą gwardyi narodowej. Wciągu wieczora formowały się grupy przy bramach s. Denis i s. Martin, nie miały jednak charakteru groźnego i same rozeszły się bez żądanych prawnych sommacyi. Około północy miejsca te były spokojne, równie jak quartier latin i przedmieście s. Marceau gdzie także w pierwszych godzinach wieczornych były zbiegowiska w bliskości koszar gwardyi ruchomej. Zdaje się jednak, że pewne stronnictwo chciało się przekonać czy duch anarchiczny który je ożywia, znalazłby jakie żywioły w tych zebraniach, i usiłowały wzburzyć je za pomocą przypisywanego rządowi zamiaru zamknięcia klubów. Później w noc zebrała się znaczna liczba ludzi, powiększej części b. młodych, tak zwanych uliczników paryzkich, w ulicy Rambuteau, skąd przez bulwary udali się na plac Zgody. Nie zdołali oni obudzić innego uczucia jak obojętności lub politowania. Kolumna ta złożona około z 1000 indywiduów, dowodzona była przez kilku z owych ludzi niepokojącej postawy, których się zawsze spotyka we wszystkich rozruchach, lecz wkrótce zredukowała się do stu kilkudziesięciu dzieci i przybywszy na plac Zgody zniknęła nam z oczu.

(Debats).

Wczorajszy wieczór mniej był spokojny niż się na to znosiło. Dwa głównie zbiegowiska zakłóciły spokój stolicy, i zachmurzyły najpiękniejszą noc jesienną jaką kiedykolwiek widzieliśmy. Jedno z nich wyszedłszy z przedmieścia s. Martin przeciągło przez bulwary, *quais* i plac Maubert do miejsca skąd wyszło wśród okrzyków: « Precz z Cavaignaciem! » i śpiewania Carmagnoli. Drugie zbiegowisko, gwałtowniejsze z placu Maubert udało się na *rue du Foin*, dokąd przeniesiono wczoraj koszarę gwardyi ruchomej. Wicherzyciele chcieli podpalić koszarę i gwardya zmuszona była szarżować na nich i kilkunastu przytrzymać. Dziś wieczór ludzie ci zamyślają o rozruchu na większą stopę. Wojsko liniowe któremu mernery z ręcznie schlebiają, coraz więcej rozjatra się przeciwko gwardyi ruchomej, która przypłaca dzisiaj za swoje czerwcowe wawrzyny. To wzajemne rozjatrzenie, które codziennie się objawia wczoraj mianowicie na pewnym balu przedmieście-

wym gdzie przyszło do zaciętej bitki na palasze między żołnierzami a gwardzystami, wystawia stolicę na smutne katastrofy, którym trudno zapobiedz; gdyż równie jest niebezpiecznem dla Rządu oddać gwardyę z Paryża, jak ją tamże pozostawić.

Wypadek elekcyi powszechnie uważany jest od dziś dnia za niewątpliwą, nawet na giełdzie. Ludwik Bonaparte będzie prezydentem Rzpltej. Będzie on miał znaczną większość bezwzględna w samym nawet Paryżu i to we wszystkich okręgach, prócz może trzeciego, gdzie jen. Cavaignac najwięcej liczy przyjaciół. Zapewniają, że p. Trouvé Chauvel przesłał agentom giełdowym notę z wiadomością, że według wszystkich depesz telegraficznych nadeszłych z prowincyi, wybory odbyły się wszędzie najspokojniej, z tym jednak dodatkiem, że głosowanie najprzyjaźniejsze jest dla jen. Cavaignac. Ten dodatek tak się wydał sprzecznym z oczywistością, że syndykat giełdowy, wcale noty rzeczonęj nieogłosił.

Co do pogłosek o przyszłym ministerjum Ludwika Napoleona, dodać wypada, że ministerstwo finansów oddają jednemu panu d' Audiffret legitymiecie, inni p. Fould lub Passy. Zapewniają, że p. Barrot przestanie na tece ministra sprawiedliwości. Zantownisie utrzymują, że Bonaparte odda wiceprezydencją Rzpltej Cavaignacowi. Ucieszyłoby to niewątpliwie Proudhona, który w dzisiejszym numerze dziennika swego donosi o koalicyi panów Thiersa, Bugeaud, Cavaignaca, Bonapartego i Changarnier; według Proudhona ktokolwiek schyla się przed votum powszechnem reprezentuje reakcją, a co gorzej jeszcze kapitał! Pod tymto fatalnym przewiskiem, Proudhon obejmuje wszystkich swoich nieprzyjaciół, to jest całe społeczeństwo w jedną, nieubłaganą proskrypcyą.

Wczoraj p. Thiers dawał obiad, na którym obok p. Ludwika Bonapartego, wielu było reprezentantów i dawnych deputowanych.

Znane do dziś dnia rezultaty elekcyi wynoszą 80,700 głosów za Ludwikiem Napoleonem, 62,000 za Cavaignakiem, 13,000 za Ledru Rollinem.

(Ind. Belge.)

Część już dzienników nieprzyjaznych kandydaturze Bonapartego, oświadcza się gotową do poddania się wyrokowi powszechnego głosowania. *National* pierwszy daje przykład tej rezygnacyi. *Journal des Débats* wstrzymuje się od głosowania. Przyrównywa on walkę Bonapartystów z Cavaignakistami do walki Montegów z Capuletami, której ofiarą pada Merkucyo. Merkucyo to ojczyzna tysiącem ran krwawiąca!

— 12 Grudnia. Zgromadzenie narodowe na dzisiejszym posiedzeniu, przyjęło w całości budżet na rok bieżący; i przeznaczyło 2 miliony franków na restauracyę Luwru. Przedstawiono mu również wniosek dotyczący deportowanych i powszechnej amnestyi dla wszystkich uwięzionych od d. 24 Lutego. Załatwienie tego wniosku odłożono do chwili powrotu komisarzy wysłanych do portów Lorient i Cherbourg celem sortowania mniej winnych deportowanych; nakoniec minister finansów Trouvé Chauvel, przedstawił projekt budżetu na rok 1849. Po zamknięciu posiedzenia, wielu jeszcze deputowanych pozostało w sali, gdzie żywe toczyły się dyskusye.

Paryż dziś spokojny. Czas bardzo brzydki przeszkadza zbiegowiskom. Około god. 4 mówiono, że w 11 dzielnicach Paryża jen. Cavaignac uzyskał 62,000 głosów, a Ludwik Bonaparte 120,000. Do godz. 7 wieczór, wypadki głosowania na prowincyi podają 296,652 głosy za Bonapartem, 109,456 za Cavaignakiem. Zapewniają, że jeśli Ludwik Bonaparte zostanie prezydentem, zamianuje p. Garnier Pagès wiceprezydentem Rzpltej.

Oto jest stanowisko dzienników w kwestyi prezydentury: za Cavaignakiem *National*, *Siècle*, *Crédit*, *Ere nouvelle*, *Voix de la vérité*, *Moniteur*, *Moniteur du soir*, *Corsaire* i *Charivari*; za Ludwikiem Bonaparte: *Presse*, *Constitutionnel*, *Assemblée nationale*, *Liberté*, *Gazette de France*, *Evenement*; za Lamartinem: *Bien Public*, *Courrier français*; za Ledru Rollinem: *Reforme*, *Démocratie pacifique*; za Raspailem: *Peuple*. Inne dzienniki są neutralne.

(Gaz. Kol.)

Następująca lista ministrów Ludwika Bonapartego, obiega dziś pomiędzy jego przyjaciółmi: Wiceprezydent Rzpltej Thiers, min. sprawiedliwości, Odillon Barrot; wojny, Bugeaud; finansów Fould; spraw wewnętrznych Léon de Malle-

Pages; oświecenia, Barthélemy S. Hilaire; marynarki, adm. Cécile. Prefekt policyi, Emil de Girardin; komendant gwardyi narod. Changarnier. Ta lista pięknie wygląda, sądzący jednak że pp. Thiers, Bugeaud, Molé i Malleville nie zechcą przyjąć portfeilów w pierwszym ministerium Bonapartego. Są oni za nadto roztropni, aby nie mieli poczekać aż się inni w ogniu sparzą.

(Gaz. Szląz.)

W Ł O C H Y.

Rzym 6 Grudnia. Obiegająca wczoraj pogłoska o przybyciu Francuzów do Civita-vecchia potwierdza się. Tej nocy nadeszła sztafeta z doniesieniem, że dowódca ich wszedł w związki z lądem. Później mówiono, że eskadra francuzka odpłynęła w kierunku do Gaëte. Dla zaspokojenia ludu przypięto na rogach ulic plakat, w którym przedrukowany jest paragraf konstytucyi francuzkiej według którego Francya nigdy wojny zaborczej prowadzić nie będzie i wszystkie swobody i narodowości szanuje. Wystąpienie z miniseryum pp. Sereni i Lunati wiadome już jest na drodze urzędowej. Mévia ze równie Campello min. wojny i Galetti Rzym opuścili. Tym sposobem Muzareli, Mamiani i Sterbini sami pozostają przy władzy. Zmianowaną przez papieża komisyi rządowej, ks. Robiano miał się udać do Sieny, zapewne w celu dostania się stamtąd do Bononii. Czy Barberini tu zostaje lub czy wyjechał, dotąd niewiadomo. Dziennik *Contemporaneo* organ Sterbiniego nsiłuje skompromitować jen. Zuchę, którego się tu najwięcej obawiają, a to przez ogłoszenie listu jego do ministra Rossi w którym mu donosi o swoim powodzeniu w Romanii i wymienia osoby, które uwięzić wypada.

Le Journal des Débats z 12. b. m. zawiera korespondencją z Gaëty, w której znajduje się protestacja Ojca świętego przeciw temu, co zaszło w Rzymie, od chwili, gdy mu odebrano wolność działania, jak równie po opuszczeniu stolicy przezeń. Oto text protestacyi:

Gaëte 27. Listopada 1848. roku.

« Gwałty popełnione względem naszej osoby w dniach tych ostatnich i okazane zamiary popełnienia nowych (oby je Bóg oddalił, oby wlaś w serec uczucia umiarkowania i ludzkości!) zmusiły nas do rozstania się chwilowego z naszymi podwładnymi, dziećmi naszymi, któreśmy zawsze kochali i których kochać nie przestajemy.

« Między przyczynami, zmuszającemi nas do tego kroku, Bóg nam świadkiem, bardzo boleśnego sercu naszemu, znajduje się jedna wagi największej, a którą jest zupełna wolność, jakiej potrzebujemy do spełniania władzy najwyższej stolicy apostołskiej, władzy i wolności, o której świat katolicki, sądząc z przeszkód jakich doznajemy, mógłby słusznie powątpiewać. Podczas kiedy gwałt podobny jest dla nas przedmiotem wielkiej goryczy, boleść naszą powiększa myśl o niewdzięczności, jakiej się dopuściła w obliczu Europy i świata, klasa ludzi przewrotnych; boleść tę zwiększa jeszcze postępowanie ich, płynące z duszy, która wzgardziła Bogiem, a które to postępowanie wystawi ich na odebranie rychłej czy później kar ustanowionych przez kościół.

« W niewdzięczności dzieci naszych, uznajemy bezwątpienia rękę Pańską chłosczącą nas, domagającą się zadosyuczynienia za grzechy nasze i ludów naszych; ale wszakże nie możemy, bez zdradzenia naszych obowiązków, nie protestować najsolennie w obliczu wszystkich, przeciw niesłychanym i świętokradzkim gwałtom, na nas spełnionym. Protestacye te jużśmy byli raz uczynili słownie dnia 16 i 17 Listopada rano, w obec ciała dyplomatycznego, które otoczywszy nas, wzmocniło tak godnie serce nasze.

« Tę samą protestacją czujemy się w konieczności powtórzenia dziś, mówiąc, iż byliśmy pod gwałtem, zatem oświadczamy, iż wszystkie czynności, z takiego stanu pochodzące, są żadne i pozbawione wszelkiej legalności.

« Ostre prawdy i protestacye, które przedłożyliśmy, są nam z ust wydarte samą przewrotnością ludzi i naszym własnym sumieniem, które dodawało nam odwagi w dopełnieniu naszych powinności. Ufamy wszakże, iż nie będzie nam wzbroniono przed Bogiem, gdy zaniesiem przed tron jego nasze prośby i modły o zmniejszenie gniewu swego, zacząć modlitwę naszą słowy świętego króla proroka: *Memento, Domine, David et omnis mansuetudinis ejus.*

« W oczekiwaniu, niechcąc aby rząd naszego kraju był bez dyrekcyi i naczelnika, mianujemy komisyę rządzącą, składającą się z sześciu członków, to jest: z kardynała Castracane, z pana Roberto Roberti, księcia Barberini, margrabiego Bevilacqua z Bononii, margrabiego Ricci z Macerata i generał-porucznika Zucchi.

« Oddając tej komisyi rząd świecki rzeczy publicznej, polecamy wszystkim naszym podwładnym i dzieciom zachowanie spokojności i porządku.

« W końcu chcemy i polecamy, aby ofiarowano Bogu codziennie gorące modły za naszą niegodną osobę, prosząc go oraz, aby wrócił pokój światu, a mianowicie naszemu państwu i Rzymowi, gdzie będzie zawsze serce nasze, choćbyśmy zamieszkali jakakolwiek część świata śród trzody chrystusowej. Z wami więc razem i na czele waszém, jak to nam nakazuje

najwyższe nasze pasterstwo, wezwijmy najświętszą Matkę miłosierdzia, Pannę niepokalaną, świętych apostołów Piotra i Pawła, aby stosownie do naszych życzeń najgorętszych, gniew Boży był odwrócony od Rzymu i od całego kraju.

Papież Pius IX.

Piszą z Rzymu pod datą 4 Grudnia do tegoż dziennika:

« Rzym zostaje ciągle w pewnym rodzaju moralnej bezwładności, w jaką ją wprawił wyjazd Papieża. Porządek publiczny nie był naruszony, powierzchnia pozostała spokojną. Sądząc tylko z pozorów, wszystko, zdaje się być trybem zwyczajnym, lecz gdy się w grunt zajrzy, postrzega się osłupienie i niespokojność co do przyszłości.

« Chociaż od dni kilku wiedzą że się Papież zatrzymał czasowo w Gaëte, nie urzędownie nie wyszło o tem na jaw. Biorąc za upoważnienie list Ojca S. pisany do margrabiego Sachetti w którym poleca panu Galetti porządek stolicy, ministrowie głoszą że był ich legalny, że działają z ręki jego, że nie nie masz zmienionego i choć Pius IX nie jest obecnym w Rzymie, osoba jego zawsze jest drogą wszystkim; że zatem protestacya usna którą miał uczynić w obec ciała dyplomatycznego, a którą ogłosił jeden z dzienników neapolitańskich jest zmyśloną. Kiedy więc nadeszła protestacya pisana z 27, Izba deputowanych nie mogąc inaczej ważności jej przytłumić, ogłosiła ją za nieautentyczną, a więc za niebyłą, i wydała cztery następujące postanowienia: 1) Że Izba nie przyjmując prawności tego aktu, rozkazuje ministrom ludowym spełniać nadal swe funkcyje; 2) Że dwóch deputowanych wyznaczonych losem, udadzą się do Ojca S. aby go zobowiązać do powrotu do Rzymu; 3) Że będzie wydana odezwa do prowincyi; 4) Że Rada najwyższa wezwana jest do naśladowania Izby deputowanych.

« Bononia zdaje się że przyjęła postępowanie w obec Papieża przeciwne Rzymowi. Wszyscy deputowani bonoińscy opuścili Izbę, opierając wystąpienie swe na nielegalności ostatnich wypadków. Jenerał Zucchi powołany przez dzisiejsze ministerium nie odpowiedział. Prolegat bonoiński zaprosił go do współrządztwa tej prowincyi. Ruch na korzyść Papieża zaczyna się pojawiać także w innych prowincjach; sam Rzym nie jest bez malkontentów; nędza zwiększa się z dniem każdym. Miasto bez Papieża, bez kardynałów i bez cudzoziemców z których ono żyje, jest wystawione na stan najokropniejszy. Handel przedmiotów sztuk pięknych jest zniszczony na ten rok. Handel właściwy w Rzymie był zawsze rzeczą małej wagi. Ciężary się zwiększają, a źródła nikną. Wszystko to przyczynia się coraz więcej do utrudnienia położenia. Oby Bóg chciał ukrócić jak najprędzej te nieszczęścia!

Turyń 7 Grudnia. Ministerium upadło, trzeba go zastąpić, lecz tu zaczyna się trudność. Król jest pełen dobrej woli i dałby życie dla szczęścia swojego ludu; dałby je także z radością dla oswobodzenia Włoch. Ale jak, jakimi środkami i z jaką ofiarą? Wszyscy wołają o wojnę, wszyscy do niej popychają, a Karol Albert widząc wojsko zdemoralizowane, jenerałów nie zdecydowanych i skarb wyczerpany, pyta się jakim sposobem pobije Austryaków, czém mianowicie będzie żywił i płacił żołnierzy? Wojna! wojna! to łatwo powiedzieć na klubie politycznym dla zaokrąglenia exordyi i otrzymania oklasków przemijających, lecz skoro trzeba przejść z deklamacyi do czynów, to rzecz inna.

Król powierzył niezwłocznie hrabiemu Lisio utworzenie nowego gabinetu. P. Lisio upadł w probie, a po nim p. Gioia. Łatwo było przewidzieć, iż tam gdzie upadnie hr. Lisio, człowiek używający najpowszechniejszego szacunku, P. Gioia nie lepiej się powiedzie.

Pozostaje ksiądz Gioberti jemu teraz dostanie się rząd państwa; wejście jego do władzy nabiera w obecnych okolicznościach nowego znaczenia, jest to wojna z Austryą, wojna mimo pośrednictwa; jest to również potwierdzenie rewolucyi rzymskiej i nieprzyjazne usposobienie przeciw Piusowi IX, i jakiegokolwiek są zdolności sławnego tego pi-arza, mała jest nadzieja by mu się udało. Trzeba nam człowieka stanu pełnego energii i stałości; potrzeba umieć powstrzymać i dyrgować tę szaloną exaltacją która owładnęła umysłami; na nieszczęście, Gioberti porwany potokiem, odda się zupełnie jego biegowi.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI.

Podług ostatnich doniesień, Marmarosch zostało zajęte przez wojska austryackie.

Arceybiskup (Karłowicki) Rajacich został mianowany Patriarchą.

Pan Metell Osegovich został mianowany radcą w ministerium spraw wewnętrznych. Pan Osegovich jest Kroatą.

Dzienniki francuzkie z d. 14. b. m. następujące podają wypadki elekcyi, znane do tego dnia w Paryżu:

Ludwik Bonaparte 1,597,595 głosów.

Jenerał Cavaignac 430,529 „